

KRÓL ADAM SREBRNY

Data publikacji: 21.02.2010 8:00

□

To było coś niesamowitego. Wiślański amfiteatr wręcz unosił się w powietrzu, kiedy kibice skandowali nazwisko Adama Małysza. Zresztą kibicowano nie tylko jemu. Za każdym razem, kiedy na belce pojawiali się Polacy – amfiteatr szalał.

Dwa doskonałe skoki dały Małyszowi drugą pozycję. Srebrny Adam – tak wołano w amfiteatrze, nie zabrakło także śpiewu "stu lat" A na koniec gromkie "DZIĘKUJEMY" – płynęło z Wisły do Vancouver.

Jan Bacza